

Oblicza wiary — wybór

Potargany

3.11.2008.

Magdalena B.: Tak przyglądam się Tobie i widzę w Tobie zło, złość, coś niespełnionego, coś-czegoś szukasz. Sensacji wokół swojej osoby, zamieszanie, podkreślenie swojego egoizmu. Przemyśl to i nie wypisuj swoich bzdur na swojej bzdurnej stronie, bo jest żałosna, tak jak Ty!. Nie nadajesz się na krytyka, tylko coś Cię boli. Może złe dzieciństwo? Coś z rodzicami?, a może któraś siostrzyczka zakonna za mocno pwytargała ucho?

Ciekawa homilia o ateistycznym kryptofideizmie

15.09.2001.

Ks. Roman: Przypadkowo trafiłem na Twoją witrynę. Zaciekała mnie, bo wydaje mi się, że niewielu jest takich, którzy tak otwarcie o swoich „podróżach duchowych” są w stanie mówić czy pisać. Czasami takich ludzi spotykam i szanuję ich, bo ich poszukiwanie jest autentyczne i bez obłudy. Jest tam, na stronie, wiele czegoś, co nazwałbym „wątpieniem w człowieka”. To prawda, raj na ziemi nie ma i nie będzie, wszędzie spotykamy grzesznych ludzi. Ale zauważ, zawsze było tak, że Bóg posługiwał się właśnie tymi małymi, nieudolnymi, niedouczonymi ludźmi dla swoich celów. Apostołowie również stchórzyli w obliczu śmierci Jezusa na drzewie krzyża. Nawet się wypowiadać poprawnie nie potrafili. Ich pisana greka-koine jest niezwykle mizerna. Też się kłócili, zazdrościli sobie, słowem byli ludźmi z krwi i kości. To wszystko ich nie przekreśla, ani tego, co robili. Gdyby Kościół był tylko ludzką sprawą, dawno księża rozwaliliby go. I tak jest po dziś dzień. Jestem księdzem (no zaraz nie musisz na mnie psioczyć) i jeżeli wygłaszam homilię, to pamiętam o tym, że mówię również do siebie.<
> Zrozumiałem, iż tak się może stać, iż młody, wrażliwy człowiek, widząc zło w Kościele, może stracić wiarę. Ale to może być również droga do autentycznie głębokiego odkrycia Tego, który dał nam życie i kocha nas wszystkich. Skończył się gdzieś etap wiary „pierwszokomunijnej”, teraz nastał czas poszukiwań, czego wyrazem jest strona WWW. Z tego, co wyczytałem i jakoś odebrałem, nie wynika wcale Twój agnostycyzm, gdzieś tam w środku widać ogromny szacunek do Pana Boga.<
> Myślę, że wcześniej czy później, jeśli pozostaniesz w swych poszukiwaniach szczerzy, trafisz znowu do Ojca, który u progu domu wygląda, kiedy wrócisz. Wtedy twoja wiara może być tak silna, że „żaden ksiądz już jej zniszczyć nie zdoła” ;)))) Tego Ci życzę. Może wtedy powstanie nowa, jeszcze bardziej rozbudowana strona WWW?

Mariusz Agnosiewicz: Szanowny księżu Romanie, Jestem zbudowany Pańską postawą wobec mnie i dziękuję za taką otwartość, zwłaszcza, że wczoraj dostałem list od jakiegoś człowieka, który przyrównał mnie do bestii. Jeśli Bóg istnieje, to wie, że wszystko co robię jest szczerze. Nie wierzę w Boga, szczerze w niego nie wierzę. Jeśli istnieje, to jestem pewien, że na pewno mnie o tym powiadomi, no bo przecież nie odrzuci kogoś, kto tak interesuje się transcendentną sferą życia ludzkiego.

>Jestem księdzem (no zaraz nie musisz na mnie psioczyć)

Księża to nie są potwory, ja nie jestem antyklerykałem zapaleńcem. Znam kilku fajnych księży (byłem kiedyś zaangażowany w redagowanie gazety parafialnej), może nie strasznie gorliwych, ale chyba szczerych. Czytałem kiedyś jakiś wywiad z księdzem Musiałem, napisałem wówczas, że gdyby taki był cały Kościół, Klerokratia zapewne by nie powstała. Tak, gdyby Kościół był taki jak Wy, otwarci księża, wszystkim byłoby lepiej. Tak mi się zdaje. Pozdrawiam.

Ewolucja nr 1, czyli: święty ateista

15.01.2002.<

> **Agnieszka:** ...nie masz za dużo argumentów przemawiających na Twoją korzyść, próbujesz nieudolnie go ośmieszyć, a obraca się to tylko przeciw Tobie... ludzi zawsze będzie pociągać szczere serce choć może trochę narwane ale pełne niekłamanej jednak wiary, niż Twoje zimne rozumowanie i z lekka wydumany intelektualizm... Chodzę do Kościoła i Kocham tam przebywać a jak nie mogę to jest mi smutno i źle... i kocham Modlitwy Różaniec, Litanie, medytację chrześcijańską ale wybac mi że pisze z takim sarkazmem naprawdę chcę tylko dobrego dla Ciebie.

22.10.2002.<

> **Agnieszka:** Mariusz, jesteś prostolinijnym, uczciwym, szczerym człowiekiem.. to bardzo dużo... choć masz oczywiście wady — np. brak pokory...no ale to już Twój problem :)... jak do tych pięknych cnót zaliczyć Ci się kiedyś uda pokorę.. to możesz jeszcze świętym zostać! Czego Ci z całego serca życzę oczywiście!

Ewolucja nr 2, czyli: ateista przeklęty

04.05.2001.

> **Pieter:** Kim jesteś? Szatanem? Ile zła sam stwarzasz? Ile niedowiarstwa siejesz? Przesiewasz i przetrząszasz wybranych Boga jak pszenicę, jesteś sługą szatana! Jak mówiłem, czep się jakiegoś żyda, a wtedy zobaczysz, co z tobą zrobi. (...) Ja nie zamierzam podziwiać szatańskiego dzieła, ani jego mocy, którą posługujesz się w spełnianiu szatańskiego planu zniszczenia Kościoła Św.

> [groźba doniesienia w sprawie obrazy uczyć religijnych:]

> Może cię powalić z nóg — a nawet nieźle dokopać...:>>>> ... Tak więc nie przestrasz się, jeśli któregoś miłego dnia wpadnie do ciebie grupka policjantów z wiadomych przyczyn.... Jak narazie postaram się użyć DoS (muszę poszukać w sieci), by wielu ludzi mogło żyć dalej w spokoju o swoją wiedzę i duchową świadomość.... Tyle. Trzęś portkami!

16.12.2002.

> **Pieter:** Oznajmiam, że strona www.szatanforreal.z.pl (<http://www.szatanforreal.z.pl>) nie istnieje, a sam wyrzekam się formy i treści niezgodnych z wiarą tam wcześniej prezentowanych.

Płonne nadzieje

09.07.2002.

> **Lopik:** Mam was w dupie, osobiście podpalę stos albo zaostrzę pał.

Ewolucja nr 3, czyli pokorny ateista, wspomóżyciel chrześcijan

<

> 09.05.2002.<

> **Gewuriel** (student teologii): Nie chciałbym ażeby te entuzjastyczne powitanie dawało jakiegokolwiek wrażenie mojej sympatii skierowanej w Pana stronę. (...) Jestem tak zniechęconym przez Pana i panu podobnych fanatkiem, cóż może nie wyrażam tego w tak niepowściągliwy sposób jak ci którzy się za takich uważają, ale niech mylą Pana pozory przychylności (...) Choć bezsprzecznie fanatykiem jestem i pozostanę nim chciałbym zauważyć, iż nie zawsze ma on mroczne oblicze<

>

> 12.05.2002.<

> **Gewuriel:** (...) Chcę jeszcze powiedzieć, że oprócz wrodzonego talentu pisania posiadał Pan jeszcze jeden dar a jeśli nie dar to z pewnością cnotę której brakuje ludziom tego poglądu i kalibru a znam ich paru. Tym czymś jest pokora i proszę nie zrozumieć mnie źle — nie przede mną ani innym człowiekiem. Pokora przed tym czego się nie zna i ja także posiadam jej skrawek. (...)<

> <
> 27.06.2002.<
> **Gewuriel:** Piszę bo o dziwo chcę Panu pogratulować, tak ja Pański adwersarz ledwo przelżykając ślinę w przelżyku, dusząc się muszę wyrazić słowa szacunku i podziwu. (...) Strona jest kapitalna choć jeszcze nie do końca uzupełniona ale już spełnia warunki, jakie winna spełniać (...) czytając niektóre artykuły radowała mnie nawet owa finezja z jaką ogołacano z dostojenstwa wszystkich naciągaczy którzy spisywali swoje biblie w XIX w. (...) To tutaj można ujrzeć jakąś świeżą myśl, odrobinę logiki a nie obskurnego oszczerstwa jak to czasem się zdarza. Chyba nie stać mnie na więcej gloryfikacji, więc zaprzestaną zanim zaczną wątpić w to co napisałem. Pański wieczny adwersarz Gewuriel.<
> <
> 13.12.2002.<
> **Gewuriel:** Zwracam się do Ciebie o pomoc (...) Jeśli to dla Ciebie zbyt wiele, to przepraszam, że zająłem czas. Jeśli jednak zdecydował byś się mi pomóc, postaraj się to zrobić jak najszybciej.<
> <
> 15.12.2002.<
> **Gewuriel:** (...) Nie zapomnę tego co dla mnie zrobiłeś, tego co zrobiłeś dla istoty bardzo mi bliskiej. Cóż mogę jeszcze z siebie powiedzieć. Jestem pełen podziwu dla Twojej osoby Mariuszu.

Ateista: *Bestia humana*

13.09.2001. <

> **Piotr Korycki:** Czytałem właśnie pewną wstrętną stronę WWW. Cóż, żyjemy w czasach braku wszelkich norm. Pozwala to zdegenerowanym jednostkom uważającym się za ludzi mącić w głowach mniej świadomym. Niemniej współczuję istocie, która tylko uważa się za człowieka i stara się człowieczeństwo odebrać innym. Bez słów poważania.

Ateista: obrońca chrześcijan

09.09.2001. <

> **Dr Wilhelm Niemann:** Szanowny Panie Redaktorze; Chyba nikt nie uczynił tak wiele dobrego dla współczesnej Jednoty Braci Polskich, co Pan. Dzięki Pana dociekliwości JBP uniknęła inkwizycyjnego procesu i katowskiego topora. Niewątpliwie takim toporem byłoby doklejenie nam etykiety „sektury destrukcyjnej”.

Ewolucja nr 4, czyli: od Klerokracji do Racjonalisty

15.06.2000. <

> **Piotr Hosowicz:** Pisałem już do szefa witryny, ale to było po pobieżnej lekturze treści witryny. Teraz przeczytałem uważniej, wnioski są jasne i dość oczywiste: Tu się wprost roi od: bzdur, błędów w elementarnych sprawach związanych ze stosowaniem schematów wnioskowania, demagogii (po trzykroć). IMHO ta witryna jest po prostu ŻENUJĄCA, przyobieranie się w szaty człowieka rozumnego i wypisywanie takich rzeczy to całkowite nieporozumienie.

31.01.2003.<

> **Piotr Hosowicz:** List do redakcji. Częściowo z pochwałą, bardzo fajny site. Z drugiej strony: w ankiecie próbują mi bardzo taniutko schlebiać: "Twój racjonalny < > głos został uwzględniony." (...) Ze szczerymi życzeniami dalszych sukcesów, trochę lepszej próby niż ta „ankieta". Fajnie, że jest ta witryna, bo będzie co czytać wieczorami — tak więc serdecznie dziękuję i pozdrawiam.

Skrzydlaty egzekutor

10.07.2002.

> **Przeznaczenie:** Mieczem Archaniola zetnę ci łeb — lewacka kurwo pijąca katolicka krew!!! <

Ewolucja nr 5, czyli: szanowny ksiądz

11.02.2003.

> **Ks. Marek Blecharczyk:** Śmiesznie wyglądają wypowiedzi na temat wiary ludzi, którzy z nią nie mają nic wspólnego. Pytanie jest tylko (odnośnie przeora Kordeckiego) jedno: Jaki historyk odnalazł ten list, w jakim archiwum się on znajduje, jaki jest jego brzmienie w oryginale?-bez tego pana artykuł jest paszkwilem a nie sensacją historyczną i świadczy o pana miernocie a nie o znajomości historii. <

Mariusz Agnosiewicz: Ten artykuł pod względem stylistyki i środków wyrazu jest faktycznie kiepsko napisany, pisałem go dawno temu, obecnie coś takiego się nie zdarza, zapewne go poprawię pod względem sposobu przekazu myśli, lecz: niech się szanowny ksiądz nie ośmiesza, przecież to nie jest żadna nowość ani sensacja (!), tak samo jak nowością ani odkryciem nie jest postawa biskupa Stanisława, choć przecież dla polskiego społeczeństwa byłaby to w przeważającej większości nowość — po prostu pewnych faktów dobrze znanych historykom się u nas nie upowszechnia i tyle. Tak samo ze sprawą Kordeckiego, wałkuje się tę kwestię nawet często w różnych opracowaniach, a ksiądz „odkrył Amerykę”. Tylko w ciągu kilku ostatnich lat pojawiało się na temat tego odkrytego listu kilka tekstów w gazetach i czasopismach. Co więcej, już przed wieloma laty, tę kwestię poruszano na forum polskiego sejmiku (!), gdyż omówił ją w czasie debaty konstytucyjnej na przełomie 1920 poseł K. Czapiński, o ile pamiętam cytował nawet ten list odkryty w szwedzkich archiwach. Zapis tej mowy jest w książce: Czapiński Kazimierz, "Dokąd kler prowadzi Polskę? Mowy sejmowe wygłoszone w debacie konstytucyjnej (1920)", Warszawa 1921. Szczęść Boże, dla księdza. <

12.02.2003.

> **Ks. Marek Blecharczyk:** Szanowny Panie Mariuszu! Mianem zdrajcy określamy tego, kto w znowie z nieprzyjacielem działa przeciwko swemu narodowi. W przypadku ks. Kordeckiego taka sytuacja miałaby miejsce, gdyby bramy twierdzy zostały otwarte bez walki dla Szwedów. W czasach wojen bardzo często „grano na zwłokę” prowadząc rokowania, aby zyskać na czasie. Taki sam cel miały deklaracje ks. Kordeckiego, który w tym samym czasie kontaktuje się z królem Polski. Gdy jednak zachodzi potrzeba, staje na wysokości zadania udowadniając w ten sposób swoje oddanie i wierność ojczyźnie. Obawiam się jednak, że powoływanie się na autorytet Kazimierza Czapińskiego jest nie na miejscu. Sam będąc Polakiem.... dalszą historię zna Pan chyba lepiej niż ja, bowiem wydaje mi się, że lubi Pan historię. Z wyrazami szacunku, x.M.B. <

Optymistyczny projekt narodowy

08.07.2002.

> **Narodowy Radykał:** „A w heretyckie psy pogańskie uderzym niczym święty grom płomieniem stosów dusze leczyc by stanął tutaj Boży Dom”. Beznadziejna strona która cuchnie masoństwem, gdy my NACJONALISCI dojdziemy do kompletnej władzy, a już jesteśmy u progu STOSY ZNÓW ZAPŁONAŁ. <

Katecheza 666, temat: „Wynurzenia Klerokraty”

03.10.2001.

o. Jeremiasz OFM: Szanowny Panie Mariuszu! Dziś rano otrzymałem niespodziewanie od Pana maila na temat Sai Baby, zresztą wyglądającego na odpowiedź „do kogoś”. Podziwiam Pana lekkość pióra ale i serdecznie proszę o usunięcie mojego adresu z listy pańskich kontaktów. Pisze Pan na początku o chamstwie w internecie... Przeprosiłem Pana za omyłkowe wysłanie pustego maila i myślę że kulturalnemu człowiekowi to powinno wystarczyć. Niezbyt sobie życzę korespondencji z Panem. Pańskie wynurzenia śledzę w sieci i niekiedy drukuję i omawiam z uczniami na lekcji. Zabawnie to wygląda jak uczniowie 2 klasy LO obalają (jeżeli

można tak powiedzieć) Pańskie teologalne teoryjki. Mamy z tego w szkole niezły ubaw i na lekcji, i w pokoju nauczycielskim. A teraz żegnam i mam nadzieję na koniec mailowej „znajomości”.

Mariusz Agnosiewicz: Wielebny Ojciec, Twej prośbie oczywiście stanie się zadość. Usunę ojca adres, proszę jednak pamiętać, że to ojciec zaczął tą „znajomość” i przypadkowo znalazł się w mojej książce adresowej. Pisze ojciec, że moje teksty są dla niego źródłem rozrywki. To dobrze, cieszy mnie to, że służą ojcu do czegoś, a rozrywka jest bardzo każdemu potrzebna, zwłaszcza w niełatwym zakonnym życiu. Cieszę się również, że wykorzystuje ojciec moje prace w procesie edukacyjno-indoktrynacyjnym. Choć dziesięć miernot przyzna ojcu rację, może jedenasty, nie w ciemną bity, zrodzi w swoim umyśle isierkę wątpliwości do ojca świętej prawdy, którą Jahwe raczył nam przekazać za pośrednictwem ludu żydowskiego. Sądzę jednak, że ów wątek z młodzieżą licealną może być taką retoryczną sztuczką, jeśli jednak nie, to **rzucam ojcu wyzwanie** - jeśli ojciec czuje, że jest tak wysoko ćwiczony w apologetyce, iż nie może zatrudniać swego umysłu dla Klerokratii, może ojciec wydelegować jednego z owych licealistów, teologów zawołanych, choć obawiam się czy może być to ciekawa dyskusja. Ja wołałbym ojca. Jeśli upokorzy ojciec moją wiedzę, wówczas wyświadczy ojciec wielką przysługę polskiemu narodowi katolickiemu, bowiem młodzież popada w odmęty niewiary, czytając moje „teologalne teoryjki”, a tu proszę katecheta (zawód nie szczególnie podejrzewany o biegłość w myśleniu — boże broń nie mówię o ojcu!, lecz o zawodzie), z łatwością obala „teoryjki”. Nie może ksiądz zawieść tradycji, wszak franciszkanie wspólnie z braćmi dominikanami dzierżyli urzędy inkwizytorskie, wypada więc, aby i dziś, w nowym wydaniu, służyli Kościołowi w czynnym zwalczaniu heretyków.<

> Wyznam ojcu, że nie będę tępo swoim prawdom wierny. Ani nie są one dla mnie prawdami absolutnymi, ani z nich nie żyję (jak ojciec). Jeśli więc uznam, iż ojciec dowiódł mi, iż fundamenty moich „teoryjek” są warte funta kłaków, wówczas opuszczę bezdroża niewiary, i zasile udeptaną ścieżkę wiodącą prostym szlakiem ku zbawieniu. Mało tego — stanę się apologetą chrześcijańskim.

o. Jeremiasz OFM: Pokój i Dobro! Szanowny Panie Mariuszu! Żle Pan zrozumiał moje intencje. Wcale nie czuję się takim super apologetą itd. jak Pan sugeruje. Szczególnie ten passus o mojej domniemanej wielkości — co wcale z mojego tekstu nie wynika — mnie zabolął. Jako katecheta staram się po prostu nauczyć młodych ludzi bronić tego, w co wierzą. Tego mi Pan nie może zabronić!

Mariusz Agnosiewicz: Owszem, ale ja uważam, że to co piszę nie może zniszczyć wiary, która jest wbudowana w osobowość. Jak napisałem: wiara nie rozumuje. Dlatego też nie uważam za szczególnie wartościowe ćwiczenie młodzieży w apologetyce prawd kościelnych. Lepiej jak będzie ich ojciec nauczał moralu a nie zapamiętania. Należy ich uczyć jak być dobrym a nie pobożnym człowiekiem. Proszę ich nauczać jak czynić życie lepszym, swoje i innych, gdyż, jak mówi Pismo: *któż może wiedzieć, co będzie potem*. Może kiedyś zapamiętają, że mieli niegdyś fajnego katechetę, który starał się uczynić ich lepszymi. Za kościelne formułki nie będą ojca trzymać w pamięci.

o. Jeremiasz OFM: Zresztą, może źle się wyraziłem pisząc o tych lekcyjnych „dysputach”, ale trochę było w tym tekście emocji. Jeszcze raz przepraszam. Jeżeli chodzi o prawdę — to faktycznie — dyskutujemy o tekstach także z Klerokratii. Nie boję się pewnych wyzwań. Zresztą młodzież wobec Kościoła i wiary bywa niekiedy krytyczniejsza niż teksty zawarte na Pańskiej stronie. Serio!

Mariusz Agnosiewicz: Nie wątpię. Zawsze byłem nieco konserwatywny.

o. Jeremiasz OFM: A w Pańskich tekstach oprócz niekłamanej fachowości cenię lekkość pióra i to zacięcie, z jakim Pan broni swojego zdania. (Chciałbym żeby moi uczniowie umieli tak bronić swoich poglądów). Czasami jednak w Pana tekstach odkrywam jakby nutę bólu czy żalu... a może to tylko moje złudzenie. Faktycznie jestem czytelnikiem Klerokratii. Może nie zagorzałem fanem, ale szanuję ludzi, którzy rzeczowo argumentują swój światopogląd, swoje zdanie itd. Nie wiem czy Pan się zgodzi, ale myślę że w Polsce dość mamy ludzi, którzy jak przysłowiowa flaga na wietrze... Pańskiego wyzwania NIE PODEJMĘ. Jest mi obojętne czy potraktuje Pan to jako moje tchórzostwo a swoje kolejne zwycięstwo nad niedouczonym klerykałem i na kolbie swej agnostycznej strzelby wyrzyje kolejny rowek, czy inaczej. Już takich kilka dyskusji w sieci przeprowadziłem. Proszę mnie źle nie zrozumieć, ale myślę że Pan i tak by swoich poglądów nie zmienił. Pan jeszcze tego i tak nie chce. A każda dyskusja tylko utwierdziłaby Pana w przekonaniu o swojej racji. Jeszcze minęło za mało czasu od wydarzeń,

które Pana „bola”. Na razie dyskusja pozostałaby tylko czysto intelektualną przepychanką na ilość przeczytanych książek. Będę śledził niekiedy Klerokrację. Jak dojdę do wniosku, że coś się w Pana życiu uspokoiło (albo wzburzyło) — odezwę się. A na razie... będę się za Pana (już kolejnego Antyklerykała, z którym korespondowałem) — modlił.<

> Agent Watykanu i spadkobierca Wielkiej Inkwizycji

Agnosiewicz — specjalista od damskiej bielizny

14 XII 2003

Kobieta: A z kim ty chcesz polemizować? Z tym specjalistą od reklamy damskiej bielizny:)))? Przecież to prymit!!!!!! Ten gość nie ma pojęcia o religii, z kim dyskutować? To poniżające! To bezmyślnik pospolity! Żeby rozumieć Biblię, trzeba już nie tylko doświadczać Boga, ale trzeba znać i rozumieć tekst. Z kimś takim po prostu wstyd dyskutować. To tylko potwierdza tezę o miernocie niektórych uczelni państwowych w Polsce, będącej dziedzictwem PRL. Tam są głównie wśród kadry potomkowie pewnej preferowanej W PRL-u klasy, którzy wybili się dzięki przynależności do PZPR. Oni skazają młode umysły własną zgnilizną i głupotą. I ot rezultat !!! (Forum dyskusyjne Filozofia.pl)

Erekcja intelektualna

26 XI 2003

Agnieszka: Naukowcy twierdzą, że mózg jest największym organem seksualnym człowieka. Gratuluję gratuluję rozmiarów, niezły okaz ;) To bardzo pociągający egzemplarz :) Im bardziej wczytuję się w pana teksty tym bardziej mój podziw w zazdrość mi przechodzi. Czyżby coś nie tak była z moją „Płcią mózgu”? Podobno maskulinizacja u dziewczyn skutkuje wzrostem zachowań rywalizacyjnych.

Agnosiewicz — syn Lenina

14 XII 2003

Kassandra: Ten człowiek jest niedouczony i niewiele rozumie z tych fragmentów tekstów (różnych religii), które przytacza. Cóż dla warszawskich racjonalistów, chyba wystarczy jeżeli płodzi on cokolwiek, co przypomina atak słowny na chrześcijaństwo:) Potwierdza to tylko tezę tu już przytoczoną, że mamy takich racjonalistów, jakich nam pozostawił system stalinowsko-PZPR-owski i ich wychowanków, zwykle popłuczyny marksizmu i leninizmu. Selekcja negatywna trwająca pół wieku zrobiła swoje!

Wróżba psychologiczna

29 XII 2002

Phedrus: W większości redakcji szef oficjalnie na łamach występuje raz, potem mówi już jako członek zespołu. Gdybym wziął do ręki pracę zbiorową, w której tak silnie dominowałoby jedno nazwisko...? I nie piszę czy mam rację, czy nie — a jako zwyczajny zjadacz... Internetu (nadto mający dla Pana wiele niekłamane podziwu) odbieram stronę i jej Szefa:<

> Boss Witryny: — światły, mądry człowiek, posiadający dobrze opanowany warsztat pisarski i naukowy, ambitny, ma silnie ukształtowane poczucie własnej wartości. W intelektualnej obronie jest słabszy — woli atak. Ostrożny, bardzo trudno znajduje przyjaciół, łatwo ich traci. Nieco nadwrażliwy emocjonalnie, mimo pozornego spokoju. Lepiej czuje się w sytuacjach dominacji, przejawia tendencje autorytarne, źle znosi krytykę, łatwo się obraża, cofa psychicznie i zamyka w sobie.<

> Portal: Nie jest drugą, czy trzecią sprawą dla autora(ów), czuje się, że to dziecko ulubione, jedyne i niech no ktoś spróbuje.... ! Doskonała, oszczędna, czytelna grafika. Widoczne staranie o perfekcję zarówno formy jak i treści. Nieco nieczytelna klasyfikacja, ale jest to problem uniwersalny... Odnosi się wrażenie, że całość ciągnie JEDEN, człowiek. Wspaniały, ale solo. Każde dzieło rozrastające się musi przerosnąć Mistrza, jeżeli nie merytorycznie to organizacyjnie... A tego, autor owych słów, ukryty pod pseudo phedrus, szczególnie by nie

życzył. Ani Panu, ani sobie... bo to — bez komplementów — jedyna tak mądra, uczciwa, nie zacierzwiona oferta intelektualna w Polskim Internecie... a chyba i nie tylko polskim.< > Stąd owa propozycja na wstępie, aby zmienić ów pesymistyczny obraz, subiektywnie namalowany, jeszcze raz podkreślam ręką niekompetentnego, ale pełnego ogromnego uznania i szacunku dla Pana internauty. Przepraszam, że nie podpisuję, ale w wersji oficjalnej musiałbym być bardziej dyplomatyczny... i nie mógłbym tak Panu „przyłożyć”...< > A tak w ogóle, to po reinkarnacji będę szukać takiego druha jak Pan. Pozdrawiam: ktoś... gdzieś... I w Roku... który się zaczyna.. blondynek tuzina!

Pogromca katechetek

6 XI 2004

Teresa (katechotka): Ekscytować mogę się stylem wypowiedzi Mariusza (jest bardzo twórczy w dowalaniu katechetkom ;)) jak i jego niezaprzeczalną wiedzą, ale nie na temat wiary.

Głód filozoficzny

29 X 2004

Femmefatale: od niedawna interesuje mnie filozofia i uważam Racjonalistę za najlepszą stronkę o tej tematyce. Uwielbiam czytać teksty przede wszystkim Mariusza Agnosiewicza. Uczę się jeszcze i na jednej z lekcji mieliśmy wypisać 10 największych naszym zdaniem Polaków. Na mojej liście pojawiło się jego nazwisko. Pozdrowienia dla tego inteligentnego i wspaniałego człowieka!!!! Proszę o jeszcze więcej tekstów pana Mariusza.

Prawo do głupoty

6 XI 2004

Marek: Biblia może być dla Pana zbiorem mitów. Ma Pan prawo do głupoty (Psalm 14:1).

Trójca Racjonalisty

25 V 2003

Krzystian Wiśniewski: Będąc pod wrażeniem Pana bujnej twórczości nie tylko w Racjonalistcie, zapytuję czy mógłby Pan zaspokoić moją ciekawość w takich kwestiach: Pana styl jest bardzo dojrzały, naukowy i wysublimowany; czy jest Pan jeszcze w wieku studenckim czy może po trzydziestce? Chyba nie starszy? Ma Pan rozległą wiedzę na wiele tematów. Jak szybko i ile Pan czyta? Publikuje Pan dużo, pod względem ilości pozycji jak i ich rozmiarów. Jak szybko Pan czyta? W jaki sposób może Pan pogodzić to z pracą zawodową? Na usprawiedliwienie swojego wściubiania nosa wyznam, iż pańskie odpowiedzi mają mi pomóc w umotywowaniu siebie do poprawienia własnych osiągnięć. Czasem mam po prostu wrażenie, że pod nazwiskiem Agnosiewicz kryje się więcej niż jedna osoba :-/

Ekshumowany prometejczyk

1 VI 2004

Motek: Agnosiewiczem mi osobiście jawi się jako ekshumowany prometejczyk sprzed 150 lat. (Forum Chrzescijanin.pl)

Patrz przed siebie

21 X 2004

Anna Rudson: Chciałam Panu napisać, że ma Pan ciekawe poglądy, a także, że jest Pan ciekawym i nietuzinkowym przypadkiem pod wieloma aspektami. Widać, że posiada Pan dużą Racjonalista.pl

wiedzę i jest Pan czytany. To chwalebne. Cieszę się, że są osoby, które pod wieloma względami są godne naśladowania, choć pod pewnymi względami można z Panem dyskutować, bo wiele spraw można rozumieć wieloznacznie. Proszę pracować tak dobrze i nigdy nie zastanawiać się czy to co Pan robi ma sens, bo wszystko co kochamy i lubimy robić, choć czasami nie jest logiczne, to zawsze ma sens, bez względu na to co ktoś powie. Ja zresztą staram się też wkładać całe serce w to co robię i nie oglądam się na ignorantów, którzy nie doceniają rzeczy, które robię. Powodzenia w dalszej pracy i kierowaniu zespołem redakcyjnym.

Pomyłka genetyczna

9 IV 2005

Ola Górecka: Ciekawa jestem skąd czerpie Pan informacje, które zamieszcza później w swoich pracach... Jest Pan nędznym kpiarzem, niesprawiedliwym...i nietolerancyjnym. To wstrętne, że drzemie w panu tyle obłądy i chamstwa. Czy ma Pan rzeczywiste powody ku temu żeby tak oczerniać Świadków Jehowy? Czy to po prostu jakaś wada genetyczna...

Teologia racjonalna

26 XI 2004

Szymon Porwolik: Nie będę się rozpisywał, chcę jedynie wyrazić moje uznanie i wyrazy szacunku dla Pana poglądów i wspaniałych tekstów. Proszę dalej pisać i tworzyć, bo dzięki takim ludziom jak Pan, mam nadzieję, wygramy. Wygramy może nie bezpośrednio my-racjoniści, ale nasze bóstwo i jedyna prawdziwa wartość: ROZUM. Ale czyż to nie będzie także nasze zwycięstwo!? Serdeczne pozdrowienia; wielu nowych ciekawych i „niebezpiecznych” przemyśleń życzę...

Kapitan Nemo

16 XI 2003

Anonim: Ten Agnosiewicz to pseudonim :D Może to być zarówno starowinka profesorek UW, może to być też Jerzy Urban lub Gadzinowski, albo też przywódca polskich satanistów ;) (Forum Filozofia.pl)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-02-2003 Ostatnia zmiana: 07-11-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2271) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2271>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl